

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: MIEJSCOWA kwartalnie 4 zlr. 50 cent, miesięcznie 1 " 50 "

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.” plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Petersburgu przyjmują: „Gaz. Narod.”

Reklamy w rubryce „Nadesłane” 20 ct. od wiersza.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cent.

Od administracji.

Przedpłata na miesiąc luty: we Lwowie: miesięcznie 1 zlr. 50 ct. na prowincji z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zlr.

LWÓW d. 3. Lutego.

Żydowskie kłamstwo i Gazeta Lwowska. — Artykuł Gótosu w sprawie polskiej. — Interpelacja p. Kowalskiego. — Z komisji budżetowej przedl.

Zamieściliśmy przedwczoraj wiadomość, zaczerpniętą z dzienników wiedeńskich, iż Gótos występuje przeciw reformom, które rząd carski myśli w królestwie Polskiem zaprowadzić...

I pokazało się, jak niesumienne postępują żydowskie pisma wiedeńskie z jednej strony, a z drugiej jak lekkomyślny jest tutejsza gazeta...

Rzeczony artykuł Gótosu, w dosłownym przekładzie brzmi jak następuje: „Ku końcowi zeszłego roku, wkrótce po przyjeździe do Petersburga jen. Albedyńskiego i innych wyższych dignitarzy tak administracyjnych jak i sądowych królestwa Polskiego...

wy dawała u nas nieraz powód do zabiegów wręcz przeciwnych i tworzyła zapory na drodze rozwoju tej sprawy.

„My zaś, pozwoliliśmy sobie tylko ucieszyć naszych czytelników doniesieniem o dniu, w którym referat jen. Albedyńskiego wszedł na porządek dzienny obrad Rady stanu...

„Oto jakie reformy według Strany projektuje podobno wprowadzić w królestwie Polskiem jen. Albedyński:

- 1) Zniesienie serwitutów z przymusowym ich wykupem, jeżeli do pewnego terminu obywatele i właściciele nie pogodzą się ze sobą dobrowolnie i polubownie nie uregulują sprawy serwitutowej; 2) zaprowadzenie samorządu w miastach z urzędowym językiem polskim...

„Owoż pytanie: czy prawdziwie czy też fałszywie są informacje dziennika Strana? Nie wiemy, jednakże mało są prawdopodobne. „Bo trudno znowu przypuścić, ażeby rząd, zdecydowawszy się zrobić krok naprzód...

„Oczywiście, polskie społeczeństwo przyjmie z wdzięcznością i tę drobnostką jaką obdarza je Strana. Ale nie należy zamykać oczu. Ta drobnostka nawet w części nie odpowiada tym sprawiedliwym żądaniom moskiewskich Polaków...

„Przeciwnicy zaprowadzenia tych instytucji mówią, że to niepodobna, bo w takim razie należałoby reprezentantom instytucji samorządu polskiego dozwolnić mówić po polsku — a w sądzie przysięgłych rozprawom toczyć się również w polskim języku. Ależ właśnie ten zarzut przemawia za wprowadzeniem owych reform. Jeśli całe pytanie sprowadza się do tego, czy przysięgać pewne prawa miejscowemu językowi, czy utrzymywać kraj na stopie wyjątkowej...

Na sobotnim posiedzeniu przedlitawskiej Izby postów wniósł p. Kowalski interpelację w sprawie konstrykcji ludności. Telegramy i sprawozdania dokładnie jej nie podają. Stara Presse otrzymała jednak treść jej, nim jeszcze wniesiono została, i pod napisem „Jak się w Galicji polonizuje” tak ją przedstawia:

„Wniesiona dzisiaj przez ruskich postów, a przez wielu postów centralistycznych podpisana interpelacja, dotycząca postępowania władz przy konstrykcji ludności w Galicji, zawiera szereg drastycznych doniesień o gorliwości, z jaką w Galicji przy każdej sposobności dzieło polonizacji wyprawianem bywa. Przytoczono tam, że starostowie wyraźnie zakazywali podawać w tabelach język ruski jako towarzyski...

„W niektórych gminach nauczyciele konstrybowali, mimo że ustawa im tego zabrania. Inny komisarz rubrykę 9. wypełnił obrządkami ludności. W Podgórzu użył urzędnik tego wybiegu, że każdego Rusina, który mu na polskie zapytanie po polsku odpowiadał, wręcz zapisał do „polskiego języka towarzyskiego”...

Rzecz naturalna, iż rząd bada te doniesienia. Ale już czytając to co Stara Presse przytacza, każdy rozsądny spostrzeże, że to są wymysły. Stara Presse powinna była przypomnieć sobie — co sama przecie swego czasu podnosiła — ile kłamstw nasypało w protestach wyborczych ze strony ruskiej, i że sam sprawozdawca Wolfrum, a więc ultracentralista, uznał je za kłamstwa. W ogóle tem myśleniem wierutnem, a co najmniej przesadą i przekręcaniem Rusini sobie najbardziej szkodzą

Na posiedzeniu komisji budżetowej przedl. Izby postów z d. 31. z. m. podniesiono sprawę dzienników urzędowych. Kosztują rząd 58.000 zlr. a tylko 605.000 zlr. pomimo urzędowych inseratów, przynoszą. Ten fatalnie mały zysk spowodował postawienie i przyjęcie wniosku, aby szczegółowy spis tych dzienników rząd przedłożył. Należałoby tę sprawę gruntownie zbadać, a jeżeli podnoszone niesłuszności konkurencji kryminalistów z rzemieślnikami i zarobnikami kosztem funduszy państwowych, to wypada też zbadać, w jaki sposób dzienniki urzędowe kosztem funduszy państwowych robią konkurencję prywatnemu dziennikarstwu...

„Przeciwnicy zaprowadzenia tych instytucji mówią, że to niepodobna, bo w takim razie należałoby reprezentantom instytucji samorządu polskiego dozwolnić mówić po polsku — a w sądzie przysięgłych rozprawom toczyć się również w polskim języku. Ależ właśnie ten zarzut przemawia za wprowadzeniem owych reform. Jeśli całe pytanie sprowadza się do tego, czy przysięgać pewne prawa miejscowemu językowi, czy utrzymywać kraj na stopie wyjątkowej...

nych rubrykach zestawiał, a w końcu aby dołączać obszerną rubrykę na uwagi, i w nich ewentualnie plus i minus krótko uzasadniał.

Do tej rezolucji zabierali głos pp. Clam-Martinić, Schaup, Plener, Sturm i komisarz rządowy, poczem uchwalono, głosowanie nad nią odłożyć aż do uchwały nad ustawą finansową.

Najdonioslejszą była rozprawa nad funduszem dyspozycyjnym P. Wolfrum oświadczył od centralistów, że będą głosowali przeciw temu funduszowi, z powodu, iż nie mogą dowierzać rządowi, który pojedyncze pozycje budżetu drogą fałdów z prawicą przeprowadza; prace komisji budżetowej idą leniwym trybem; sesja jest pod względem ekonomicznym całkiem jałową, a stan finansów tak się pogorszył ostatniego roku, że już dlatego żaden samemu nie może dać wotum zaufania rządowi. Niefortunnie jednak trafił P. Wolfrum. Sprawozdawca Meznik odparł mu, że jeżeli kto powiolen by zasłona pokrył stan finansów, to centraliści, którzy go sprawozdali, i P. Wolfrum który byłby ciągle głównym sprawozdawcą budżetowym. Dalej wyliczył p. Meznik co już zdziałano. Pp. Hohenwart, Liebner i Clam-Martinić zażądali dowodów na owo zwlekanie prac komisji, na owe fałdery, i co to znaczy ów „sumienny poseł” P. Wolfrum nie dał żadnego dowodu, tylko powołał się na dzienniki, a owego sumiennego posła odnosił tylko do postów centralistycznych.

Chcieli pomóc Wolfrumowi pp. Schaup i Suess, prawicę, że rząd zatracił ideę państwową, że się rozogniło antagonizmy narodowościowe, że są otrzymani dobitną odprawą od mówców z klubu czeskiego i hohentwartowskiego, a hr. Taaffe odparł Suessowi: „Rząd owszem mniema, że podnosi ideę państwową. Rozbierając życzenia pojedynczych krajów zawsze rząd bada, czy one zgadzają się z interesem państwowym, i tak też nadal postępować będzie.” A p. Giovanelli (z południowego Tyrolu, należący do klubu hohentwartowskiego) oświadczył: „Przeszedłszy raz głosowałem przeciw funduszowi dyspozycyjnemu, nie będąc przekonany o jego stosowności. Tyrol nie otrzymał od rządu, i obaczmy, czy co otrzymamy; mimo to jednak Tyrol nie ma powodu nie ufać rządowi; a gdy teraz podniesiono kwestję zaufania, więc głosować będę za funduszem dyspozycyjnym.”

Autonomiczna większość komisji uchwaliła fundusz dyspozycyjny; a wynik tej rozprawy tak streszcza dzienniki czeskie: „Polityczne znaczenie przywołania funduszu dyspozycyjnego leży w urzędowym skonstatowaniu zgodności pomiędzy rządem a większością Izby, ku czemu, jak widzimy z przykładu br. Giovanellogo, przyczyniło się ostantacyjne wotum nieufości lewicy.”

W ogóle dzienniki czeskie teraz znowu się bardzo przychylnie wyrażają o Taalem

Korespondencje „Gaz. Nar.”

Warszawa d. 30. stycznia.

To co pisałem w zeszłym moim liście o rzekomych jakoby ulgach, dawanych nam przez Moskale, sprawdza się. Albedyński przyjechał wczoraj z Petersburga o godzinie tej wieczór, przysięgł, jak zawsze, przez wszystkie miejscowe władze na dworcach drogi Petersburskiej, i przywołał z sobą zatwierdzenie wszystkich swoich projektów, o czym już w przeddzień przyjął telegraficznie zawiadomienie tutejszego oberpolicmajstra, p. Buturlina. Projekta owe przez Albedyńskiego uczynione a w Petersburgu zatwierdzone, ograniczają się na przypłynięciu pp. komisarzy włościańskich, aby się nie próżniczyli, ale sprawy służebności szczególnie szybko załatwiali; na miłączem pozwoleniu na wykład nauk po szkołach ludowych w języku polskim; na zezwolenie na wybieralność sędziów pokoju po miastach. Oto wszystko. To samo co w naszym liście donosiłem.

Co warta summa tych ulg, mówić nie trzeba, same one siebie opiewają. Trzeba się zapytać pospolu z bachorami Kurjera Świątecznego interpelującymi swego belfera o kugel, który miał obiecać za grzeszność — „gdzie kugel?” Bo że tym kuglem nie są ulgi wyżej wymienione, to nie podlega wątpliwości. Cóż na to powiecie nasi belferzy.

Raczej wszystkie te ulgi mają znaczenie idealne! Są one więcej wyrazem pewnych dobrych chęci p. Albedyńskiego i jego przyjaciela, p. Buturlina, niżli czem istotnie poważnym. Przeciw pp. A. i B. zresztą i im podobnym stoi tu cały zastęp nieostygłych jeszcze w zapale reformatorskim „dięciatelić”, którzy postępowanie ich nie uważają za ustępstwo, ale jako nieodstępny krok w przodku, ale eho takiego głosu srodo zaczynają krzyczeć za Mickiewicza Plutem: „bunt jej Bohu!” I co tu mówić w takim składzie rzeczy o ulgach? Farsy to wszystko i koniec.

Ani dobre położenie u dworu p. Albedyńskiego, ani łaski jakie ma u cara Buturlina nie tu nie pomogą, przy ich najlepszych nawet chęciach użycia nam w czemkolwiek, wobec lotwoskiego starego systemu administracji, systemu opartego na lotwoskiej kradzieży, nadużyciach, fiskalności i mnóstwie instrukcji, kręcących się wyraźnie z przepisami prawa.

Podobnego rodzaju jedna instrukcja wyszła na jaw w zeszłym tygodniu w procesie, wytoczonym Sierakowskiemu, byłemu naczelnikowi powiatu sierpaskiego i Grabnińskiemu jego pomocnikowi, przez gubernatora płockiego, o nadużycie władzy na zasadzie donosów Wieliczowski, naczelnika straży ziemskiej w Sierpcu. Zarzucono obu powyższym panom, że nieprawie mianowali pisarzami u wójtów gmin dwóch młodych ludzi pisarskich, w celu załuszczenia ich od służby wojskowej. Sierakowski bronił się i obronił złożeniem instrukcji gubernatora płockiego, w której ten powiada, że ponieważ w przedsięwziętej przez rząd gruntownej naprawie naszego społeczeństwa, na toż społeczeństwo rachować nie można, przeto wszystko polega na naczelnikach powiatów i na właściwym przez nich wyborze podwładnych sobie urzędników, i że co do tego wyboru mają naczelnicy i mieć powinni nieograniczoną swobodę, bez względu na jakiegokolwiek przepisy prawa. Ponieważ zaś dla S... dwaj mianowani byli dzielnymi narzędziami w danym kierunku, więc widział za właściwe ich utrzymać przy urzędzie.

Zarzucono S... że się mieścił do sądów gminnych; i tu się zasłonił instrukcją gubernatora wyraźnie mu to polecającą.

Sąd uznał i S. i G. niewinnymi! Dla słuchaczy zaś spraw pozostało wysnucie wniosku że prawo pisane, jawne sobie a instrukcje tajne sobie! i że co do nas to tylko instrukcje tajne mają zastosowanie czyli inaczej że jesteśmy wydani na samowolę gubernatorów i naczelników powiatów. Oto sytuacja!

Tak to i we wszystkim. Wszędzie zła wiara, wszędzie po za strzeżeniem pozornem interesów społeczeństwa widoczna chęć szkolenia mu, wszędzie system policyjnych środków.

I dziwić się że tam nieraz gdzieby powinni znaleźć współdziałanie ogółu, napotykać opór, jak tego przykładem jest zabójstwo przed dwoma tygodniami dokonane na osobie Neumana, ajenta policyjnego.

Ten Neuman był zręcznym trapieniem rzemieślników i aż dotąd dobrze, ale zachciało mu się trapić jakoby spiski socjalne, przesładował więc osobą swoją robotników fabryk. To im się sprzyknęło i Neumana pięknie niedzieli zatkali motykami nad Wisłą. Nie działo się to bardzo tak tajnie nawet. Neuman wolał o pomoc, nikt z nią nie przyszedł, choć byli tacy, którzy wiedzieli że to ajent policyjny, i wiedząc właśnie niechcieli się mieścić dalego w sprawie. Któż bowiem wie, czy to złodziej czy niezlodziej mają z ajentem do czynienia?!

Tak zawsze być musi gdzie policja jest nie tylko do strzeżenia społeczeństwa używana. Tak jest i u nas. Jak kto krzyknie: łapać! z pewnością wszyscy zwołują; uciekają!

Na zakończenie donoszę o śmierci dr. Teodora Trypillina jednego z najdzielniejszych naszych bez zaprzeczenia romansopisarzy. Trypillin umarł tu prawie w nędzy i gorzom od niej zapomnieniu niezupełnie zasłużonem. Powodem faktycznym głównym, podobnego niewydziedziczenia się narodu względem Trypillina, była wielka zawziętość jego współpracowników w literaturze, która go przed 1859 rokiem wypędziwszy z Warszawy i po powrocie w roku 1877 podnieść się obalono nie dała. W chwili bowiem tego powrotu pojawił się w Tygodniku Ilustrowanym niby życiorys Trypillina robiący go pjakim i lotrem za pośrednictwem miódowych słówek! A jednak tak

DEMONOMANJA

u ludu moskiewskiego,

przez M. Leskova.

(Ciąg dalszy) XVII.

Z poza ła w dali pokazuje się wyciągnięta jakaś ręka z groźącym palcem.

— To nic, to nic; nie zenuj się i ubieraj. A ty kusielić, wynos się czempredzej!

Obrazila się dziewczyna, spojrziała zaskrzonami oczyma na o. Kiryła i wyszła.

— Mam do ciebie interes, rzecz z cicha o. Kiry! po wyjściu pokojówki.

— Ps! mów ciszej; tam ze mną przyszedł duren z pijanego klasztoru. Do nich dużo biesowatych przychodzi, klasztor biedny, więc chcą egzorcyzmem zarabiać. Nic, oicho... nie gadaj, nic, wszystko dobrze będzie. Tyś kupił książkę, co wiesz?

— Jaką?

— A wielki brewiarz.

— Tak, kupiłem; oto on. Skoczysz o. Kiry! porwał za księgę i począł ją głaskać ręką.

— Złotem ty mojem, złotem, pod jakim nie bywała ty motem! Dobra książka, niema co mówić, ale tobie na nic. Co tobie po niej? Ty i tak nic z niej nie dobedziesz... gdzie tobie do tego!... ty nie masz na to czasu. A im (tu wskazał za drzwi, gdzie w przedpokojku czekał drugi) koniecznie potrzeba tej książki. Powiedziałem, że nie inaczej dostanę ją za 350 rubli, a w dodatku muszę mieć wzięć do klasztoru swojego na rok cały, na przekarmienie... Co ty tak patrzysz? Nie dziw się... Wszystko już ułożone, 350 dadzą jak ludu, przecież to się im prędko powróci... im trzeba. Zwykłym brewiarzem nie dokażesz... cały zepsuty... obcięty i wygładzony tak, że ani czort, ani ludzie jego nie słuchają. A co do mnie, to nie kosztem pójść do nich na utrzymanie, ale zyskiem czystym. Beznie i z księgą nie nie poradzą, bo ja w przedmiocie tym specjalista, mogę ile chcęsz zwołać fali wszechświatowej!...

Wszystko wydobęde na wierzch, wszystko odkryję, gdzie on, gdzie się schował, gdzie się ukrył? wszystko musi przedemną wyspiewać i wszystko musi wyjść na wierzch, jak zła wysypka na ciele ludzkim. Chcesz, jedź ze mną do ich klasztoru zaraz zobaczysz jak „bohomołoczki” młode zagadczą kurami, zaszczekają, zaskrzekoczą srokami a nawet jak słowiki pisać chcą trele francuzki... A utrwasz zapewne, iż patrzą na niego nie bez zdumienia, schwylić mię za rękaw, ciągnie i mówi:

— No, idźmy już „małuszka” ty moja, wyjdź do niego, jednym słowem skończysz. Nic nie mów o cenie, ile się mianowicie należy, bo mówić o

cenie rzeczy świętej, grzech. Powiedz tylko po prostu: „przystaje” i zabieraj cenę umówioną.

— Ależ, powiadam, państwa cena niesłuszna, za wysoką jest...

— A co tobie uważać na to; pieniądze tobie potrzebne, żyjesz w świecie. Bierz, jeśli dają. Klasztor ubogi, ubogi... a niechno tylko sprawnik kopnie dobrze łumena (prezora), to zaraz posypią się pieniądze z rękawa. Ja dopiero wczoraj dowiedziałem się, że u pewnego świeckiego księgarza przy Prospekie Newskim jest dobra książka. Poszedłem spojrzeć na nią, patrze, ta sama, złoto moje prawdziwe! ale oóż gdy „kupilo prytupilo”? Prosiłem by pozwolili mi jej na godzinę pokazać znajomym, ale nie pozwolili i zanim ja tam odnalazłem tego „duradaję” mazağa, i na drugi dzień przyszedłem, książka była już sprzedana. Całutką noc nie mogłem z żalu oka zmrzyć. Poszedłem po raz trzeci do księgarza, dowiedziałem się narezecznie kto nabył i dostalem swój adres.

Dzięki Bogu, myślę sobie, że to ciekłe znajomy, jutro go odszukam, z pewnością odstąpi. A pomimo tego jednak całą noc nie spałem. I o siódem, co tam za drzwiami, ciągle mi dokuczał niedowierzaniem swoim, czy to prawdziwy wielki brewiarz, i sam się też gryzłem nie mało. Bo taka rzecz święta wypuścić z rąk, myślałem sobie, no, to już trzeba... Ot, powiem ci prawdę, że ze złości nawet jużem był nieco biesowaty.

*) „Kupilo” t. j. to, zaco się kupuje; „prytupilo”, przytepiło. A zatem „kupilo prytupilo” znaczy tyle, co „kaba pusta.”

sa poturbował. Zakląłem go z lekka, ot tak sobie, na pamięć, ażeby poszedł do ciebie, i trochę strachu napędził. Czy nic nie było tej nocy?

— Nic — odpowiadam.

— Widzisz, jaki to szelma z niego! Na pamięć nie sposób go dojechać jak trzeba; dość jedno słowo nie tak wymówić, a już mu nie... Ale co tam o tem. Dobrze i to, że książka, jak widzę, całusienka! A gdy całusienka i tobie niepotrzebna, to już tamsamem ona do nas należy.

— Co do tego, powiadam, mocno się pan mylisz. Książka się mi podoba, i jest mi potrzebna.

— A do czego ona tobie potrzebna?

— Do biblioteki mojej.

— Jaktó do biblioteki?

— Tak, do biblioteki mojej, do zbiorów moich; niech sobie tam stoi w szafie.

— No, moją gołąbeczkę, tego już za wiele! Czyż ty myślisz, że to książka do stania w bibliotece na półkach? Dobrze to dla światowych wszystkich książek, dla waszych mizernych autorów do niczego, ale nie dla takiej książki. Książka ta — to prawdziwa faska! Tak, tak, faska — i tobie nie godzi się nawet jej dotknąć, a nie tylko chować u siebie. Ty mają grzeszny, oh, jak grzeszny! — a w niej na każdej karolis świętości i potęga. Jakże więc śmiały kto ją zamykać! Ona powinna działać, a nie stać zamkniętą.

Bierz swoje 350; a jemu tam powiedziąłem, ażeby nie śmiał ani zająknąć się o mniejszą cenę. No, wyjdź i zabierz — dasz mi dziesięć rubli na mohorycz, więcej nie nie trzeba —

a niech tam niewiasta przygotowuje herbatę z arackim — to i koniec będzie. Nieprawdaz, że koniec — a?

— Taki piękny egzemplarz powiadam, jak ten co tu leży, wart najmniej 500 rubli.

— Bardzo być może, bardzo być może, ale już targ skończony, a zresztą ten „duradaj” niema z sobą więcej jak 350 — bierz więc swoją zysk, zysk dobry, boś 130 zapłacił a bierzesz 340.

— Trzysta pięćdziesiąt.

— Ależ przecież 10 dla mnie... No, tak już zgoda, i pozwól a my ją zaraz wyniesiemy. Zle jej tu „matuszce”, bardzo źle! Tu i łóżko, i „kamitawka” () turecka, i pleć żeńska usługuje. Nie dobrze dla świętości. No, pozwól już gołąbeczkę miłą, a zresztą i nademną się zła; toż to przecież mój chleba kawaleczek... Otóż ja teraz do niej, do tej książeczki, zaraz przysiadę. Oh moja ty matko rodzona; karm mnie ty, karm! Nie darmom ja z twojego powodu tyle już wycierpię! Oh, com wycierpię! i głodu i chłodu! Oh, oh!... Pozwól-że tedy białutką twą rączkę na szczęście, i niech ją ja przez wdzięczność... — i zanim zdążęm pojąć co chce uczynić, porwał dłoń moją, pocałował w rękę i korzystając z zdeptowania mojego tym jego postępkim, schwylił za książkę i wszedł z nią do salonu.

(C. d. n.)

*) Rodzaj breitu, noszonego przez popów.

Najnowsze tańce
wydane nakładem
Karola Wilda
we Lwowie,
ulica Akademicka, 1. 3.
E. Bakowiecki op. 7. „En carriere“ Galop. — op. 8. „Fantsmagorie“ Walce. — op. 9. „Dawne czasy“ Mazury. — op. 10. „Les consultations“ Walce. — op. 11. „Modeller“ Walce. — op. 12. „Krawki i Górale“ Kadryle (nowe wydanie). — op. 13. „Najnowsze kompozycje“ Straussa, Tynolskiego, Fanta; Tańce i Potpourri z oper: Boccaccio, Książka, Kadet okrętowy, Dawny i Corneville, Zielona Wypas, Pani Favart również na składzie.
Największa w Polsce Wypożyczalnia Nut i książek.
Warunki abonamentu bardzo przystępne. 1452 2-8

Une institutrice
enseignant la langue polonaise, allemande, et française, bonne musicienne, desire se placer de suite, auprès d'une famille distinguée. S'adresser pour renseignements sous S. M. Nr. 46 post. rest. Lemberg. 1683 1-8

Koszule
flanelowe zł. 8.50, 4, 4.50.
Kaftaniki i spodnie trykotowe zł. 2, 3, 4.
Podszewki wełniane dla dam i dzieci.
Kamizelki dla mężczyzn i podszewki do polowania.
Spodnie włóeczkowe dla dam zł. 5 i 6, dla panienek 3 zł., flanelowe dla dam 4 zł.
Majtki flanelowe dla dam zł. 3 i 4.
Ogrzewacze na żołądek, kolana i łytki.
Rękawiczki sukienne polecane
Karol Gruchol
we Lwowie, rynek 35. 1503 3-2

Jest do sprzedania folwark
Pohrebce
obszar około 180 morgów, ornej ziemi i sianości, pod miastem i stacją kolei Żłobów wraz z inwentarzem w wolnej rękę. Blizsza wiadomość u dzierżawcy „Ceniowa“ poczta „Kozowa“. 1679 1-3

ZASADY
NAUKI SPOŁECZNEJ
czyli
Religii szycza, piewa i przyrodzona.
Rozprawa o prawdziwej przyczynie trzech głównych społecznych kłopotów: Ubóstwa, nierządu i celibatu i o środki zaradczy na nie przez
Doktora Medycyny.
Przekład z 18 wydania angielskiego. Ska str. 603.
Cena zł. 1.00, z przesyłką pod opaską zł. 1.70.
Skład główny
w Księgarni Polskiej we Lwowie. 8697 2-8

Buchhalter
posiadający długoletnią praktykę w tym zawodzie, a władający polskim i niemieckim językiem i opatrzony cennymi świadectwami, poszukuje posady. — Takowy samoprawny, już samodzielnie książki buchalterskie w nowym przedsiębiorstwie fabrycznym. Blizsza wiadomość na listce sapytania, udziela Wł. Jan. Maraszkiewicz, ul. Krakowska 1. 6, we Lwowie. 1562 1-2

Kanonjowany
Ekspedytor pocztowy
i telegraficzny z kilkuletnią praktyką także do samodzielnej prowadzenia poczty wiodony poszukuje posady. Blizsza wiadomość pod adresem Administracji „Gazety Narodowej“ Lwów. 1648 2-2

ASTMY katar i duszność napadająca na używanie
RUBAK LEVASSEUR, aptekarz, Rue de la Monnaie, 28, a Paris. 5592 Skład w głównych aptekach.

Dostawa nabiału
Poszukuje się dostawcy nabiału mogącego się podać do codziennej dostawy koleją pewnej ilości świeżego mleka mieszanego. Dostawcy na powyższą propozycję raczą dla bliższego porozumienia się nadać adresy swoje na ręce Administracji „Gazety Narodowej“ pod list. L. K. G. Nr. 5. 1687 2-2

Prawdziwe brzytwy szwajcarskie
z pierwszej fabryki
Jagues Lecoultre,
dostać można we Lwowie tylko w magazynie
FRANCISZKA EHRLICHA
w rynku, róg Halickiej ulicy, liczba 22.
o 1 ostrzu bez etui. — z 2 „ — 2.50
o 2 ostrzach „ — 3.50
o 3 „ — 4.50
o 4 „ — 5.50
o 5 „ — 6.50
o 6 „ — 7.50
o 7 „ — 8.50
o 8 „ — 9.50
Paski do obciągania tych brzyt. w odz. 1, 2 i 3. 60.
Zamówienia na prowincję skuteczniej się jak najspieszniej. 1554 1-6

Bezrog (wieprze)
opasie lub chude, poszukuje do kupienia. Posiadacz raczy taskawie podać swoje adresy z wymienieniem ilości sztuk do: **Vincent Stühr**, posta rest. Lwów. 1065 1-8

Znacznie niższe ceny!
RYSKIE SZNOROWE
W HANDLU
F. EHRLICHA
W RYNKU
KOS HALICKI
L. 22.
WE LWOWIE.
Od zlr. 1.20, 1.50, 2, 2.50, 3.50, 4, 5, 6, 7 i 8 zlr. Do zamówień listowych proszę przysłać zewnętrzny miarę z papieru: stanika, pierś, w pasie i kłob, długość brzyki. Posiadam sznurówki tak zwane litary i paroczerowe, z gumkami i bez gumek, z prawdziwymi rogami i sznurowe. Są do nabycia bryki różnego rodzaju, pojedynczo, dwukrotnie, szerokie i boczno, lakierowane, obciążane w pł. i w a. 1552 1-6

Do wydzierzawienia
Folwark „Dołaska Górna“ w powiecie Kałuskim, mila drogi od stacji Bukaczok oddalony, starannie zagospodarowany, składający się z 200 morgów pola ornego, przeważnie koronunku, sianości i pastwisk. Oaiminy zasanej 88 korcy pszenicy a 20 żyta. Dom mieszkalny o 5 pokojach bardzo wygodny, budynki gospodarskie w najlepszym stanie. Oras jest do zbicia 10 sztuk bydła, 9 sztuk koni, wszystkie sprzęty gospodarskie, jakoby 60 par pszczoł w ulach Dzierżonowskich. Blizsza wiadomość udziela M. Hossowski w Budnikach, poczta Halicz. 1683 1-2

ANTYKI i monety.
Pan Egger z Wiednia przybywa dnia 8. lutego b. r. do Lwowa i poszukiwać będzie do kupna nawet po najniższych cenach monety i antyki, a to: tabakierki i klejnoty, złoto emalowane, użycia srebrna, rzęby w kości słoniowej i drzewia, porcelana, szklane i srebro; stare materje, gobeliny, obicia, meble, koronki, szklane i brzozy, porcelana, jakoby 60 par pszczoł w ulach Dzierżonowskich. Blizsza wiadomość udziela M. Hossowski w Budnikach, poczta Halicz. 1683 1-2

Mam zaszczyt niniejszym podać do Łaskawej wiadomości Wysokiej Szlachy i P. T. Szanownej Publiczności, że z dnem 1go lutego 1881 obejmuję
Kuchnię
w hotelu Europejskim we Lwowie.
Staraniem mojem będzie dawać potrawy zdrowe, świeże i z wszelką elegancją. Zamówienia na objady, balo i wieczorki przyjmuję.
Polecam się taskawym względem
1871 1-2 Jan Kudwicz.

5 nowych kuf
malowanych, i celowanych obrotach, jest na sprzedaż.
Interesowani zechcą się zgłosić osobliście lub listownie franco do Zarządu ekonomicznego w Porchowie, ost. poczta Bezcza. 1877 1-2

KONKURS.
Celem obsadzenia opróżnionej posady kassera w państwie Rozwadowskim JO. Hieronima kassiera Lubomirskiego własnym, kandydaci, którzy mogą się wykazać złożonym egzaminem buchalterski i dłuższą praktyką kassera lub rachmistrza w większych skarbach zechcą przesłać swe dokumenta, z podaniem żądanej wynagrodzenia najdalej do 12. lutego b. r. pod adresem: „Zarząd państwa Rozwadowskiego per Rzeszów, Rozwadow“. 1689 1-8

Nauka rachunkowości państwowej
w polskiem wydaniu
Teodora Kalczyckiego
do nabycia po 4 zł. z wydawcy albo w biurze galicyjskiej kasy Zaliczkowej, Bynek 1. 17.
1886 1-12

Biblioteka wyborowych powieści
wychodzi we Lwowie 1871 1-6
Nakładem Księgarni Polskiej
A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego.
Każde dzieło sprzedaje się osobno.
Balucki M. Była wyżej Powieść współczesna. — 1.50.
Za winy nieopieczniona. 2 tomy w jednym. — 3.—
Brzozowski Karol. Dół Petko. Powieść oparta na tle stosunków bułgarskich. — 1.—
Daudet Alfons. Ten Mały. Powieść z francuskiego. — 1.50.
Królowie na wygnaniu. Powieść w 2 tomach. — 3.—
Dzierżkowski i Sabowski. Chrost polski. Powieść w 3ch tomach z czasów ostatniego powstania. — 3.—
Farina Salvatore. Ukryte skarby. Hamorystyka powieść z wbo. — 1.50.
Jeź T. T. Opowiadanie Stasia. Humorystka. — 1.—
Z cieżkich dni. Powieść historyczna z czasów Jana Sobieskiego w 2 tomach. — 3.—
Kraszewski J. I. Krwawe znamię. Powieść. — 1.50.
Zadora. Powieść z 18 wieku. — 1.50.
Z. Liga. Powieść w 3 częściach. — 2.40.
Lam Jan. Dawne kariery. Powieść oparta na tle stosunków lwowskich. 2 tomy. — 3.—
Rogosz J. Marzydzi. Powieść historyczna z I. połowy białego stulecia (rok 1847 w Galicji) 3 tomy. — 3.—
Sabowski Wł. Pozory. Powieść z życia warszawskiego w 2 tomy b. — 2.—
Thackeray. Targowisko próżności. Powieść w 2 tom. z angielsk. — 2.—
Verne Juliusz. Hektor Servadac. Podrój po światach słonecznych. Powieść w 2 tomach. — 3.—
Spadek 500.000.000. Powieść. — 1.50.
Wilkońska P. Trucizna. Powiastka poematna. — 0.50.
Zola Emil. Kartka miłości. Powieść w 2 tomach. — 3.—
Oprawa w piękno angielskie ze złocionymi napisami po 30 ct. za tom.
Nakładem tejże księgarni opuszczy prasę:
Pamiętniki Pończana z r. 1863 i 1864 zł. 1.—

INJECTION BROU
Sprzyjające wygienności niezawodnej skuteczności za pobiegające je-
tye które sory uż. zadnych innych lekazstw. Znajdują się we wszystkich aptekach na kuli siemakowej, w Paryżu u p. J. Ferré, aptekazka 102 ulica. Bielskiej; w Lwowie w aptekach pp. Kryznowskiego (obok Brygidek), Mikolascha i Z. Bucaka, w Krakowie Transzyskiego i Bedyka, w Czarnolowach Golichowskiego. 1025 3-52

MATERJE WEŁNIANE
szewioty i flanelki
na suknie damskie
Brocaty i Szkoty do ubierania sukien
W MAGAZYNIE
Romana Wojczyńskiego
i L. KISIELEWSKIEGO
we Lwowie plac MARJACKI liczba 10.

TRYKOTY ze stopami białe i w kolorach dla Teatru.
Wełniane KAMIZELKI z rękawami (Jagdilet)
Kocyki na łóżka
wełniane, bawelniane i jedwabne kaftaniki, spodnie, ponczochy i skarpetki, także Cachenez (Ohusteczki na szyję)
PŁOTNA i STOŁOWA BIELIZNIE
w wielkim wyborze po najumiarkowańszych cenach poleca
F. S. BARDASZ
we LWOWIE vis a vis kościoła Katedry.

C. k. uprz. gal. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
we Lwowie
wydaje
od dnia 1. stycznia 1881 począwszy
Asygnaty kasowe
3 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 „ „ 60 „ „
Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu 4 1/2 procentowe Asygnaty kasowe z 60-dniowym wypowiedzeniem, będą oprocentowane od dnia 1. marca 1881 począwszy tylko po 4% z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia.
Lwów 1. stycznia 1881.
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie opłacony).

Dr. Fryd. Lengla
Balsam brzożowy
Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pieć zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności; jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wyanaliz. w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie odnownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wierzchniwarz lub inne miejsca skóry, wtedy zaraz następnego dnia wydziela się male tłuści ze skóry, która potem staje się mieniąca białą i delikatną.
Balsam ten wygiada powstające na twarzy zmarszczki i blizny opowat i nadaje jej koloru młodocianego; skóra nadaje białą, delikatność i świeżość, usuwa w najgłębszym czasie pieg, ostrydy, znamiona przyrodzone, osłonność nosa, przysychni i inne nieczyścielki naskórka. Cena słożek wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct. z przesyłką poczta 10 ct. do zł.
Do nabycia we Lwowie w apt. pod „Srebrnym Orłem“ Zyg. Ruckera przy ul. Krakowskiej. 11011 1-2

Slynnie
Jana Hoffa
Piwo słodowe
Czekolada słodowa
Cukierki od kaszlu,
utrzymuje zawsze na składzie i poleca
Karol Klimowicz
we Lwowie ul. Wałowa Nr. 11.

Antyki
Starożytna porcelana, brzozy, broń, obrazy, zebie itp. kupuje na własny rachunek firma
Kronik i Mahler
skład win
ZNIESIENIE (Lwów)
Przy większej sprzedaży na li stowne żądanie, zastępa firmy przy będzie na niejace. 1584 1-5
Do wozów gospodarskich
dostarczam piękne drewniane piasty [główni do 10] wozowe, jako specjalność według każdego modelu po zdumiewająco tanich cenach. 1556 2-10
TH. BRETT & Co. fabryka wyrobów żelaznych w Otyyni.

Astma
Szybko i pewnie działający środek przeciw astmie, przez lekarzy wypróbowany i jako niezawodnie skutkujący, zalecony, wysyła za frankowaniem nadaniem należności 2 zł. 50 ct. lub 5 mark. 3601 3-15
A. Krasowecz,
aptekaz w Gleichbergu (Stryja).
Skład we Lwowie w apt. Z. Ruckera, w Krakowie w apt. Trauczyńskiego.

Zatwardzeniu
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA
Przeprawywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 80 zawsze z wielkim powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają żadnych ani kolek i mogą się używać jako środki orozczwajacy, oczyszczający krew lub sprawyjący przeczyszczzenie. Metody użycia w potakim języku. W Paryżu p. Behant, rue St. Quentin 24. Wymagać należy aby pigułka Cauvaina znajdowała się we flakonkach, włożonych w pudełka kartonowe skłby na każdej pigułce znajdował się na pis. Cauvain. 3894 9-2
W Krakowie p. Dehaut, Haub. rue St. Denis. Dostac można we Lwowie w aptek. p. Kryznowskiego obok Brygidek, p. M. Mikolascha i Z. Bucaka, w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Bedyka; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franosca.

Wilhelmina Rix
wiedza po dr. Wojciechu Rixie w Wiedniu, 1. Adlegasse, 12, w własnym domu. Cena słoika 1 zł. 50 ct. Mydło Pompadour szt. 10 ct. Inz. 1 zł. 10 ct. 3679 1-3

Bez bólu
i bez wstrzykiwania
bez lekarstw przeciwdziałających trawieniu, tudzież bez szkodliwych i przysparzających zatrudnienia, wylosa według zupełnie nowej metody, doświadczonej w nialicznych wypadkach użyciu meosowu, tak świeżo powstała, jakoby baszic zastarzała, naturalna, grantowna i szybka
DR. HAERTZMAN,
członek lekarskiego Wydziału, w Wiedniu Stadt, Hasenburger nieszak dawca, leca Stadt, Belegasse Nr. 11.
Wylewa także wtryski skórne, świętą, użycie z kaset, bladekca, niepłodność, upływy, 3511 3-4
osłabienie męskie.
bez wrywania i bez wycpania, równo leczy syfilis i wreszcy wszelkie choroby rodująca za pomocą koros pondencji. Za dyskretną ręką, a na ładanie wysyła bezwzględnie lekarzwa.

Znakomite powodzenie
VELOUTINE
jest 1009
Mazka ryżowa
przygotowana z Bizmutem dla tego to dzisiaj szczególnie na skóre niedostrzeżona przysyła do cłaia, nadaję
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, u ulicy de la Paix, 9.
Dostac można w magazynach galanterii. Kamila Strzyżowskiego, Leona Feintucha, Dzińskiego i Jahia i w aptek. p. P. Mikolascha, w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego.

Na KARNAWAL
najgustowniejsze i najtańsze
BUKIETY
balowe ze świeżych kwiatów od 2 do 20 zł.
kotylonowe ze świeżych kwiatów od 20 ct. do 1 zł.
z kwiatów suszonych od 1 ct. do 15 ct.
robionych od 10 ct. do 80 ct.
polecane handel kwiatów
J. STACHIEWICZA
we LWOWIE, plac Marjacki 1. 11.
Posyłki na prowincję skuteczniej się odwrotną pocztą.

Galicyjski Bank kredytowy
podaje do wiadomości, że
z dniem 1. lutego 1881
obniża stopę procentową
od wkładek na książeczki oszczędności
z 5% na 4 1/2%
i że od tego dnia wszystkie w obiegu znajdujące się książeczki wkładowe po 4 1/2% oprocentowane będą.
Lwów dnia 25. stycznia 1881. 1402 2-8
Dyrekcja.
Przedruk nie będzie opłacony.

Wilhelm Luksch
Neueste Cotillon-Orden
fabryczny skład
towarów galanterijnych
we Wiedniu Graben 30.
Ceny za 10 sztuk.
Pożycane lub posrebrzane i bogato emalowane brzozywe ozdoby kotylonowe od zł. 1.40 do 9 zł.
Pożycane lub posrebrzane i bogato emalowane krzyżki od 10 do 30 zł.
Tury Jerzego (z brzozy posrebrzane i posrebrzane) od zlr. 5, 4, 10, 12 i 15 zł.
Papirowe ozdoby kotylonowe w rozm. ałych wzoach od 1-8 zł.
Ozdoby z kry. py na nader pięknom zestawianiu od 4 do 40 zł.
Bukiety do przywiązania za spłacie od zł. 2.50, 3.75, 6 i 8 zł.
Tury kob. lionowe (przez 91 numerów) od 0 do 7 zł. sztuka.
Bukiety ze świeżych kwiatów od 10 zł. za 100 sztuk.
Odzaki dla komitetowych tudzież wszelkie artykuły balowe.
Liczne nader oryginalne nowości.
Na żądanie zestawiam w kolekcje ozdoby kotylonowe i tury po do wolemych cenach. 1157 2-4
Katalogi gratis i franco. C. ny stat. fabryczny.

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATICO
P. GRIMHAULT et Cie, Aptekaz w Paryżu,
8, ulica Vivienne.
Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niesłychanie rzerzaczki najporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy usają zwozić, zapisywać balsam kopalwy za pomocą klejowatych, przygotowywanych z esencji Matice i balsamu kopalwy.
Pigułki te, nie tylko że zawsze skutkują w jak najszybszym czasie, ale nawet nie mają być nieprzyjemne woi woi balsamu kopalwy.
Każdy flakonik opatrzony jest podpisem GRIMHAULT et Comp.
Dla uniknięcia fałszywych fałszywost i nadstawianictwa żądać aby szeptal rządowy francuski koloru niebieskiego, słuowność do prawa z 25 Listopada 1873 nader fabryczna i podpis GRIMHAULT et COMP. znajdujący się na jednej słoicy.
Dostac można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRII.
We Lwowie do nabycia w aptekach pp. Piotra Mikolascha, Z. Bucaka i J. Belski.

JANA HOFFA
wroby słodowo-lecznicze, uznane w całej Europie za leczące w swych skutkach.
55-kroć przez cesarzy i królów odszczególnione.
Najlepsze środki leczące pożywe dla cierpiących na żołądek, niedokrewność i osłabienie organizmu.
Do c. k. dostawcy nadzwornego prawie wszystkich dworów w Europie p. Jana Hoffa, c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawala z wysokiach pruskich i niemieckich orderów, we Wiedniu, fabryka Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse, Nr. 8.
Thurnhosbach pod Bischhausen.
Pańskie preparaty słodowe okazały się u mojej sony uader skuteczne. Dawniej zapadał. cęgie na osłabienie, była zawsze ospala, niechętna do pracy, a temtemem zmęczała jak dalece, że byłam o nią bardzo niepokojnym. Teraz nabrała sił (osłabienie i młodość usaly), oddaje się pracy z zamilowaniem i wytrwałością i może prowadzić gospodarstwo domowe bez pomocy. Proszę, przyslij mi pan odwrotnie 33 flaszek piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i 10 woreczków cukierków piastowych. Pilsan Iber.
PRZESTROGA: Należy sądzić tylko prawdziwych Jana Hoffa preparatów słodowych, opatrzonych w c. k. sądzie handlowym dla Austro-Węgier zaprotokolowaną marką ochronną (portret wynalazcy). Nieprawdziwe wroby nie zawierają w sobie pierwiastków słodowych i mogą wędzić szkodliwy być szkodliwym. Prawdziwe Jana Hoffa piewsiowe cukierki słodowe są opakowane w niebieski papier. Należy wartości 2 zł. się wysyła się.
Główny skład we Lwowie: u Zyg. Ruckera, J. Baisera apt.; Karola i J. Jabana, H. Blumenfelda, W. Maraszkiewicza, Jana Kleina; dalej w Brodnie J. Michnik; Brody: Grubspan, Witobawski, Liszka, Kirak apt.; Czerniowce: W. Golichowski, Igu. Schirach, Bracia Tabakar, a Bayar; Jarosław: Sacl Ellenberg, W. Rohm apt.; Kimpolung: Kosiński i Turoniński; Kraków: J. Trauczyński, Jan Janiga, E. Kadler, A. Siedziński, Bedyk, Wisniewski, E. Stokmar, W. Zenz na Kazimierza, apt. p. „Złoty orłem“, Kotonujka; J. Rożniński i sp.; Nowy Sącz: R. Jakubowski, W. Filipak apt.; Przemysł: M. Kozłowski i M. Krag, L. Nahlik apt.; Podkajce: St. Karzykiewicz apt.; Rzeszów: E. chat i C. M., G. Neugebauer, Jaskiewicz, S. Blumenfeld; Drohobycz: L. Dobryniecki apt., T. Jabłkowski; Stryj: D. J. Nussenblatt & Comp.; Stanisławów: J. Macura apt., W. Waldeck; Sambor: K. Marech apt., Antoni Kromka, J. Aleksiewicz; Suszawa: obia aptek; Tarnopol: F. Januszewicz, L. Płachmann apt.; Tarnobrz: W. Müller apt.; Zaleszczyki: H. Sternlich Jasto T. W. Pragiewicz.